

Wilki do odstrzału na Podlasiu

Minister środowiska wydał zgodę na odstrzał dwóch wilków z watahy, która działa głównie w północnej części województwa podlaskiego. Jednego z wilków myśliwi już odstrzelili, drugi może zostać zastrzelony tylko do 30 listopada 2007 r.

Minister środowiska wydał zgodę na odstrzał dwóch wilków z watahy, która działa głównie w północnej części województwa podlaskiego. Jednego z wilków myśliwi już odstrzelili, drugi może zostać zastrzelony tylko do 30 listopada 2007 r.

Odstrzelona została wilczyca należąca do watahy, która niepokoiła rolników z okolic Sejny i zagryzała zwierzęta gospodarskie. Grupa wilków, działająca głównie w północnej części województwa podlaskiego (Sejny, Krasnopolie i Giby) – zagryzała w tym roku w sumie ok. 40 sztuk zwierząt gospodarskich, głównie jałówek i cieląt pasących się na łąkach.

Z tego właśnie powodu minister środowiska wydał zgodę na odstrzał dwóch wilków z tej watahy. 30 listopada mija termin na odstrzelenie drugiego wilka.

Naukowcy z Zakładu Badań Ssaków PAN w Białowieży uważają, że to wystarczy, aby wilki odstrążyć. W ocenie prof. Włodzimierza Jędrzejewskiego z Zakładu Badań Ssaków PAN w Białowieży, grupa wilków, która niepokoi podlaskich rolników, bytuje na terenie polno-leśnym, gdzie dzikiej zwierzyny jest niewiele, za to liczne są zwierzęta gospodarskie. – *W takie konflikty z człowiekiem wchodzi tylko młode i niedoświadczone watahy. Nie mają one do dyspozycji nic innego, więc specjalizują się w zabijaniu zwierząt gospodarskich* – mówi Jędrzejewski.

Według niego, odstrzelona przez pracowników Nadleśnictwa Suwałki samica to nie przewodniczka stada, a młoda, 2-letnia wilczyca. Jędrzejewski podkreśla, że minister środowiska zezwala na odstrzał wilków tylko wtedy, gdy ich ochrona wchodzi w poważny konflikt ze społecznością lokalną.

Zakład Badania Ssaków PAN w Białowieży, który prowadzi m.in. badania nad wilkami, szacuje, że w całej północno-wschodniej Polsce żyje około 260 wilków, podczas gdy w całym kraju około 670.